

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Polska Akademia Olimpijska
Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”

**Spoleczno-edukacyjne oblicza
współczesnego sportu i olimpizmu**
Wychowanie patriotyczne przez sport

Tom II

Redakcja naukowa:
Jerzy Chełmecki

Warszawa 2007

yst-
nie
zy-
to-
po
in-
ród
wu-

Robert Gawkowski
Uniwersytet Warszawski

KULTURALNO-OŚWIATOWE I SPOŁECZNO- -POLITYCZNE ZNACZENIE KLUBÓW SPORTOWYCH W CZASACH II RP, NA PRZYKŁADZIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

To, że sport ogromnie wpływa na wychowanie młodego pokolenia, że wychowuje i kształci, zauważono już dawno. Na początku lat dwudziestych XX wieku krakowski działacz Adam Obrubański wypisując zalety sportu, stwierdzał, że jest to dobra broń przeciwko: alkoholizmowi, chorobom wenerycznym, gruźlicy. Cytował wnioski płynące z badań socjologów, że „wraz z przyrostem boisk w miastach, idzie w parze zmniejszenie się liczby nieletnich przestępców”. Sport według Obrubańskiego wyrabiał: rycerskość, karność, odwagę i ducha koleżeńskości.¹

Podobne spostrzeżenia są dziś przedmiotem dociekliwych badań wielu pedagogów, psychologów i socjologów i nikt nie kwestionuje wychowawczej i edukacyjnej roli sportu.

Poniższy artykuł pragnie zwrócić uwagę na jeszcze jedną rolę sportu epoki międzywojennej – na działalność sekcji kulturalno-oświatowych i polityczno-społeczne zaangażowanie klubów sportowych w latach 1918-39. Działalność ta, uprzedźmy fakty, była masowa i w Warszawie i okolicach dotyczyła około połowy z przebadanych przeze mnie klubów sportowych.²

Rola kulturalno-oświatowa

Być może warto przypomnieć, że gdy na igrzyskach olimpijskich w 1928 Halina Kopnacka zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski, to drugie „złoto”, wywalczył poeta Kazimierz Wierzyński za tomik wierszy „Laur olimpijski”. Na igrzyskach olimpijskich, aż do 1948 roku, rozdawano medale w konkursach sztuki. Tak więc, działalność klubów sportowych na polu kultury i sztuki nie powinna dziwić, a niektóre z klubów, w swej nazwie wręcz podkreślały łączność sportu z kulturą, oświatą i sztuką. I tak w Warszawie, Klubem Kulturalno-Sportowym była „Skoda” (a po zmianie nazwy „Okęcie”), Towarzystwem Sportowo-Oświatowym „Ruch” i „Orkan”. „Znicz-Start” pierwotnie nosił nazwę „Klub Sztuki i Sportu”.

W działalności kulturalno-oświatowej ówczesnych klubów możemy dostrzec funkcjonowanie:

- a) kółek teatralnych, grup rytmiczno-plastycznych i tanecznych;
- b) sekcji wokalnych i instrumentalnych (chóry i orkiestry sportowe);

¹ A. Obrubański: *Sport a władza*, „Rocznik PZPN” 1919/24, Kraków 1925, s. 90.

² R. Gawkowski: *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic w latach 1918-39*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008.

- c) grup edukacyjnych (kółka samokształceniowe, szkolenia i kursy);
 - d) sekcji towarzyskich (organizacja zabaw, „lampek wina” i spotkań przy kawie);
 - e) komitetów organizujących obchody rocznic, manifestacji i uroczystości zamknięcia zawodów;
 - f) bibliotek i czytelní.
- Przyjrzyjmy się bliżej niektórym przejawom tej działalności.

Kółka teatralne

Kółka teatralne działały, w co najmniej 23 klubach, najczęściej w ramach sekcji kulturalno-oświatowej. Czasem jednak pozycja koła teatralnego była tak silna, że wyodrębniło się, stanowiąc osobną sekcję dramatyczną. Tak właśnie było z teatrykiem Stowarzyszenia Sportowego Centralnych Warsztatów Samochodowych (dalej CWS). Sekcja teatralna tego klubu zrzeszała 65 osób (w tym 10 dzieci, najpewniej pracowników fabryki). Działała w fabrycznej świetlicy i wykazywała się niezwykłą aktywnością – w ciągu 1937 występując 83 razy w 20 sztukach. Członkowie tej sekcji sami sztuki reżyserowali, sami też budowali dekoracje. Tytuły granych sztuk wskazują, że był to repertuar tzw. „lekki” np.: „Królowa przedmieścia”, „Klub Kawalerów”, „Zemsta”. Czasem jednak dawano sztuki związane z historią polski: „Odsiecz Wilna”, „X pawilon” i „Pan Naczelnik To Ja”.³ Ta ostatnia sztuka grana była najpewniej nie bez przyczyny w dzień imienin Józefa. Sekcja ta w 1937 zajęła się także oprawą artystyczną (w stylu balu Weneckiego) wycieczki statkiem po Wiśle dla członków klubu i sądzić można, że tego typu działalność była chętnie przez dramaturgów z CWS podejmowana.

Mniej obiecująco wyglądała praca sekcji dramatycznej w „Czechowicach”. Ze sprawozdania klubowego wynikało, że w 1938 roku „z powodu słabego zainteresowania pracami sekcji ze strony pań, wystawiono w b.r. jedną 3 aktową sztukę pt: „Kłopoty Złotopolskich”. Sekcja przygotowywała też inną inscenizację pt: „Muzyka na ulicy”.⁴ Inny klub fabryczny „Skoda” w 1933 wystawiał komedię „Stary piechur i syn jego huzar” Józefa Szygetniego. Recenzja zamieszczona w klubowym miesięczniku była niezwykle przychylna: „Dzięki sprężystej i rozumnej reżyserii p. Miaskiewicza i dobrej grze artystów, ta stara węgierska komedia wyszła na naszej scenie bardzo sympatycznie i ładnie. [...] Sceny rozgrywają się na tle efektownych dekoracji pomysłu p. Bagińskiego”.⁵

Wiemy, że komedie były też ulubionym repertuarem kółka teatralnego „Przyszłości” Włochy. Kilkakrotnie (w latach 1930-32) grano komedie Bałuckiego, a sztuki przedstawiano w siedzibie klubu, odpowiednio udekorowanej. „Lekki” repertuar dominował też w OKS Otwock. Tu motorem sekcji teatralnej był dyżurny ruchu stacji PKP– Otwock Kazimierz Kowalski. Miał do pomocy osobę fachową, bo artystę teatralnego z Warszawy, który społecznie udzielał porad klubowej sekcji teatralnej. W Piastowie i Jeziornej w tamtejszych klubach także działały sekcje teatralne, obie na podobnych zasadach. Wspierała tę działalność Ochotnicza Straż Pożarna, a większość strażaków była członkami klubów. Przedstawienia odbywały się w remizach.⁶

³ *Sprawozdanie roczne (za 1937) SS CWS, „Nasze Sprawy” 1938, nr 4.*

⁴ *Roczne sprawozdanie (za 1937) KS Czechowice, „Nasze Sprawy” 1938, nr 8-9.*

⁵ „Nasza Praca” 1933, nr 2.

⁶ J. Rozinowicz: *Może zwycięży OKS*, „Gazeta Otwocka”, wrzesień 2000, oraz niepublikowane, ręcznie pisane „Kronika SKS Przyszłość Włochy” i „Album pamiątkowy pracy w pożarnictwie”. Egzemplarze przechowywane są w sekretariatach klubów KS „Przyszłość” Włochy i KS „Piast” Piastów.

Niekt
no-społ
z lubość
„Grochó
„Wieżie
patrioty
bohater
mont”,
tańców
ne. Spor
czych St
townicy
Sportow
Sekcji
ba”, „Ur
ragan”.

Ślady
nastu pr
XIX wie
gimnast
zyczyn
na by wy
triotycz
miasto
to zjawi
była tak
niejsza o
wstępowa
rać bezp
orkiestr
rzystwie
ślarskim
skim.

W d
łały chc
sportow
„Duda”
szyła w
otwarci.

⁷ „Walk

np. Jego

⁸ E. i M

⁹ I. Gry

Niektóre z kółek (lub sekcji) teatralnych przedstawiały widowiska, zgodne z polityczno-społecznym wizerunkiem partii z którą sympatyzowano. I tak kobiecy klub „Sława” z lubością przedstawiał sztuki autorstwa znanych pisarek, np. Gabrieli Zapolskiej. RKS „Grochów” klub pozostający pod wpływem PPS d. Frakcja Rew. w 1932 grywał sztukę pt: „Więzień Magdeburga”.⁷ Koła dramatyczne TG „Sokół” przedstawiały także repertuar patriotyczny, ale (choć nie znamy tytułu żadnej ze sztuk) domyślać się możemy, że tu bohaterem był ktoś z przeciwnej strony barykady politycznej. Kluby lewicowe („Marymont”, „Drukarz” i „Skra”) pokazały zaś sceny z życia hiszpańskiej ulicy z pokazem tańców hiszpańskich, co w dobie wojny domowej w tym kraju, było dobrze zrozumiane. Sportowcy-artysty lewicowych klubów przedstawiali w gmachu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych sztukę Andrzeja Struga „Dzieje jednego pocisku”, a sportowcy jednej z drużyn z Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego – Robotnicza Drużyna Sportowa (RDS) Wola deklamowali wiersze Majakowskiego.⁸

Sekcje lub koła teatralne (dramatyczne) działały też w klubach: „Czarni”, „Bar Kochba”, „Ursus”, „Znicz-Start”, „Rywal”, „Żar”, „Gwiazda”, „Sława” i „Start”, „Strzelec”, „Huragan”.

Chóry i orkiestry sportowe

Ślady działalności orkiestr i chórów sportowych w stolicy udało się odnaleźć w kilkunastu przypadkach. Geneza funkcjonowania sportowych orkiestr i chórów sięga jeszcze XIX wieku i związana jest z istnieniem TG „Sokół”. „Sokoli” lubujący się w ćwiczeniach gimnastycznych i barwnych przemarszach przez miasto, przeznaczały elementom muzycznym ważną rolę. Orkiestra była przecież niezbędna by wykonywać ćwiczenia przy muzyce, śpiewać patriotyczne pieśni, prowadzić pochód „sokoli” przez miasto w rytm marszowej muzyki. Historyk znający to zjawisko pisał: „Popularność muzyki wśród Sokolów była tak duża, że w niektórych gniazdach stawała się ważniejsza od zajęć sportowych. Dochodziło nawet do tego, że wstępowano nieraz do towarzystwa tylko po to, by pobierać bezpłatne lekcje muzyki”.⁹ Za przykładem „Sokoła” orkiestry i chóry zakładano przy Warszawskim Towarzystwie Cyklistów, Warszawskim Towarzystwie Wioślarskim, a nawet Warszawskim Towarzystwie Łyżwiar skim.

W dwudziestoleciu międzywojennym nadal działały chóry przy wyżej wymienionych towarzystwach sportowych. Największą sławę zdobył chór WTW „Duda”, działający aż do 1950 roku. „Duda” towarzyszyła wioślarzom na akademiach, przy uroczystych otwarciach sezonu i przy wycieczkach za miasto. Da-



Zdj. 1. Odznaka pamiątkowa Chóru WTW „Duda” (Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie)

⁷ „Walka” 1932 25.III, nr 85 s. 4. Kółko dramatyczne RKS „Grochów” grywało także sztuki komediowe np. Jego kaprańska mość, „Walka” 1932, nr 100, s. 4.

⁸ E. i M. Wodnar: *Polskie sceny robotnicze 1918-39*, Warszawa 1974.

⁹ I. Grys: *Muzyka i sport*. Warszawa 1998, s. 100.

wała też koncerty w sali WTW. Z pewnością, prezentowała dobry profesjonalny poziom, czego dowodem była nieustająca popularność. Chór WTW należał do Mazowieckiego Związku Śpiewaczego.¹⁰

Sukces odniósł też chór KS „Orzeł”, który w 1929 roku zdobył II miejsce na przeglądzie chórów w Konserwatorium Muzycznym. Chór ten korzystał z przychylności Towarzystwa Przyjaciół Grochowa przy którym działał klub. Niestety zaraz po tym sukcesie chór przestał istnieć.¹¹

Chór „Skody” koncertował (na początku lat trzydziestych) głównie na potrzeby klubu i fabryki, najczęściej umilając „majówki” dla załogi. Bardziej z kolei społeczno-polityczny repertuar miał chór „Skry” działający pod dyrekcją Tadeusza Zyglera.¹² Chóry istniały także przy następujących klubach: „Sława”, „Papiernik”, „Sokół” Pruszków, „Sokół” Brwinów, „Zieloni” Zielonka.

Najczęściej występom chórów sportowych towarzyszyła własna orkiestra. Orkiestry sportowe działały w następujących klubach: „Makabi”, WTW, WTC, „Skoda/Okęcie”, „Znicz-Start”, „Czechowice”, „Piaśców”, „Papiernik”. Ten pierwszy z wymienionych klubów, był gospodarzem i inicjatorem konkursu żydowskich orkiestr sportowych w 1929. W tym czasie działały w stołecznej „Makabi” aż dwie orkiestry. Jedną orkiestrę, ale także i zespół mandolinistów, posiadała „Skoda”. Orkiestra ta była wykorzystana w dniu imienin Piłsudskiego, kiedy to wykonała pod dyrekcją Kowalczyka, wiązaną



Zdj. 2. Orkiestra KKS „Skody” w początku lat trzydziestych

¹⁰ R. L. Kobendza: *Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie*, Gorzów Wlkp. 2003, s. 211-217. Dyrygentami „Dudy” byli: Feliks Gnatowski, Zygmunt Kaczyński, Tadeusz Godecki, Wacław Lachman, Adam Lewandowski (1932-35) i Roman Chwedczuk (1936-39).

¹¹ Z. Stalkopf: *Wspomnienie o KS Orzeł*, Warszawa 1967, s. 28.

¹² J. Mulak: *Z Placu Nędzy do tartanu*, Warszawa 1972, s. 58.

pieśni l
fabryki

Zespo
wołali c
Warto o
czych. N
czało, ż
Organiz
muzyki.
związka
ku Zaw
zowni V
wojskow

Zauw
dwie pr
bów i n
wszechr
styczne,
wując si
muzykę
8 zł w W

Dzięk
Sokołów
dwudzie
stów” i „
roku utw

W lat
we. Wie
koahu”
wie war:

Kluby
„Między
lonka, k

Role
kołach s

Poszc
i szkole
płatne, c

¹³ „Nasz
¹⁴ J. Roki
skiej obro

¹⁵ „Nasz

¹⁶ E. Lipi

¹⁷ „Poczt

pieśni legionowych. – Mandoliniści zaś towarzyszyli wycieczkom („majówkom”) załogi fabryki „Skody” poza miasto.¹³

Zespoły mandolinistów działały także w „Hagiborze” i „Zniczu-Start”. „Czarni” zaś powołali orkiestrę symfoniczną.¹⁴ Zespół muzyki kameralnej istniał przy „Zjednoczeniu”. Warto odnotować, że orkiestry sportowej nie zanotowano przy żadnym z klubów robotniczych. Najpewniej wiązało się to z niedostatkami finansowymi tychże klubów, co nie oznaczało, że organizacje zrzeszone przy ZRSS lub przy Centralnym Związku Robotniczych Organizacji Sportowych (CZROS) powstałym przy PPS d. Frakcja Rew. nie korzystały z muzyki. Na uroczystości klubowe zapraszano orkiestry działające przy zaprzyjaźnionych związkach zawodowych, np. uroczystość „Elektryczności” uświetniał popis orkiestry Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni, a imprezy „Świtu” związkowa orkiestra Gazowni Warszawskiej. Na podobnej zasadzie kluby pionu wojskowego korzystały z orkiestr wojskowych.

Zauważmy, że rola orkiestr i chórów malała w latach trzydziestych. Złożyły się na to dwie przyczyny. Po pierwsze, kryzys gospodarczy spowodował gwałtowne zubożenie klubów i niemożność utrzymywania nie taniej przecież orkiestry i chóru. Po drugie upowszechnienie się radia i radiofonizacja obiektów sportowych sprawiło, że pokazy gimnastyczne, zloty i uroczystości można było uświetnić puszczać płytę z gramofonu. Dopasowując się do nowych czasów w 1929 ukazał się zbiór płyt gramofonowych utrwalający muzykę na VII Zlot Sokolstwa Polskiego. Każde sokole gniazdo mogło płytę taką nabyć za 8 zł w Wydziale Dostaw Sokolich, co z pewnością było tańsze niż utrzymywanie orkiestry.

Dzięki kontaktom chórów ze sportowcami, powstawały hymny sportowe. I tak „Marsz Sokolów” napisany został przez Wilhelma Czerwińskiego jeszcze w 1870 roku, przez całe dwudziestolecie otwierał uroczystości sokole. W WTC już w XIX w. znano „Marsz Cyklistów” i „Mazur dynasowski” Karola Namysłowskiego. W WTW rolę hymnu pełnił od 1919 roku utwór Wilhelma Troschela „Modlitwa wioślarska”.

W latach dwudziestych swoje hymny miały tylko nieliczne kluby i zrzeszenia sportowe. Wiemy, że orkiestra „Makabi” grała swój hymn przy okazji wizyty wiedeńskiego „Hakoahu” w Warszawie w 1924 roku. Po tej wizycie, hymn gości, przyswoili sobie członkowie warszawskiego „Hakoahu” i od tej pory uznawali za swój.¹⁵

Kluby lewicowe nie miały swoich sportowych hymnów zadowolając się odśpiewaniem „Międzynarodówki” lub „Marszu młodzieży TUR-u”. Wyjątkiem był RDS „Zieloni” Zielonka, kierowani przez miłośnika muzyki, prezesa Teodora Lipińskiego.¹⁶

Rolę hymnu w sportowych organizacjach strzeleckich pełnił „Marsz Strzelców”, a w kołach sportowych Poczтового Przystosobienia Wojskowego (PPW) – „Piosenka PPW”.¹⁷

Szkolenia i kursy

Poszczególne sekcje klubów sportowych organizowały także różnego rodzaju kursy i szkolenia. Wielokrotnie korzystał na tym budżet klubu, gdyż kursy były najczęściej płatne, choć członkowie klubów mieli oczywiście poważne zniżki.

¹³ „Nasza Praca” 1933, nr 2.

¹⁴ J. Rokicki: *Żydowski ruch sportowy i turystyczny w pierwszej połowie XX wieku*, maszynopis pracy doktorskiej obronionej na UW w 2005. (Promotor: prof. J. Tomaszewski).

¹⁵ „Nasz Przegląd” 1924, nr 196, s. 5.

¹⁶ E. Lipiński: *Pamiętniki*, Warszawa 1990, s. 15.

¹⁷ „Pocztowe Przystosobienie Wojskowe”, 1937, nr 2-3, s. 13.

Popularną formą zarobkowania były kursy jazdy na rowerze, motocyklu lub kursy automobilowe. Przeprowadzały je większe kluby, w których działały sekcje kolarskie. WTC prawdopodobnie przez cały okres dwudziestolecia prowadziła naukę jazdy na rowerze, także dla pań. Podobne nauki oferował „Hakoah”.¹⁸ Dalej w swej ofercie posunęło się „Makabi” oferując od ok. 1925 szkolenie kierowców i możliwość zdobycia prawa jazdy. Kurs taki kończył się balem i uroczystym wręczeniem dyplomów, a mógł w nich uczestniczyć nawet Polak-katolik, co podkreślała prasa żydowska. W 1931 uczestnicy takiego kursu, prowadzonego pod przewodnictwem Adolfa Landaua, założyli nowy klub: Żydowski Klub Sportów Motorowych. Klub ten nie przetrwał próby czasu i po roku zjednoczył się z „Makabi”.¹⁹ „Makabi” organizowała też giełdę części samochodowych (w 1926).

Pod koniec lat trzydziestych „Syrena” prowadziła kursy motorowo-motocyklowe i jak z dumą podkreślała uczestniczyło w nich 1000 osób.²⁰

Podobne kursy prowadziły też: „Orkan”, „Legia”, PPW, CWS i „Czechowice”. W „Orkanie” i CWS preferencyjne ceny mieli nie tylko członkowie tych klubów, ale też robotnicy fabryk, przy których działały wyżej wymienione kluby.

Na podobnych zasadach odbywały się kursy pływania. Członkowie klubów mogli liczyć na zniżki, lub w niektórych przypadkach pobierać nauki za darmo („Sława”). Kluby fabryczne po ulgowych cenach uczyły pływać pracowników danej fabryki. Kursy pływackie prowadzone pod okiem instruktora, odbywały się najczęściej na przystaniach nadwiślańskich. Organizowane były przez następujące kluby: „Laur”, Fundacja Domy Akademickie (FDA), „Fort Bema”, Państwowa Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych (PWATT), „Rywal”, „Sława”, Państwowe Zakłady Lotnicze (PZL), Związek Urzędników Administracji Wojskowej (ZUAW), Związek Urzędników Kolejowych (ZUK), „Żagiew”, WKW, „Varsovia”, „Czechowice”, YMCA, „Sokół”, WTW. Mniej zasobne kluby robotnicze (pionu CZROS) prowadziły „naukę pływania przez radio”. W tym przypadku wykorzystano 15 minutowe audycje PR, które były zbiorowo słuchane w świetlicy klubowej.²¹

Zimą popularne były kursy jazdy na nartach, prowadzone w lasach podwarszawskich. Najlepsi uczestnicy otrzymywali Narciarską Odznakę Sportową. Pod koniec okresu międzywojennego coraz częściej, szkolenia takie odbywały się na obozie narciarskim w górach. Kursy narciarskie prowadziły kluby: WKN, WTL, YMCA, AZS, „Makabi”, „Ewa”, „Ad Astra”, „Rodzina Wojskowa”, PKS.

Biedniejsze, robotnicze kluby organizowały kursy gimnastyki („Skra” i „Marymont”) lub coraz popularniejsze w latach trzydziestych zajęcia rytmiczno-plastyczne.²² Oba rodzaje zajęć prowadzono z myślą o kobietach.

Pojedyncze kluby organizowały kursy: wędkowania („Czechowice”) i rybacko-wędkarski (Oficerski Yacht Klub – OYK), szybowcowy („Fort Bema”), pilotażu („Skoda/Okęcie”), radioamatorów (Związek Akademicki Wychowania Fizycznego – ZAWF). W dwóch przypadkach („Cestes” i „Knock out”) prowadzono „szkołę boksu”, choć zbyt duży nacisk na finansowy pożytek tego szkolenia, doprowadził oba pięściarskie kluby na drogę zawodowstwa.

¹⁸ „Kurier Poranny” 3.08 1927.

¹⁹ J. Rokicki: *Żydowski...* s. 570.

²⁰ „Gazeta Polska” 1938, 05.20, s. 12.

²¹ Naukę pływania przez radio prowadził np. RKS „Grochów”. „Walka” 1932 nr 165 s. 4.

²² „Robotnik” 2.04 1930 s. 6 nr 91.

Poz
celu w
przypa
prowa
ry fizy
ter sp
przewi
ideolo
kując
ta”.²⁴

Z k
mniej
Manes
minow
Spo
ka heb
sporto

Org
kiego r
te miał
obowia

Do i
lech pi
Bez teg
wianki
bu”. K
porażk
Bułanc
Normą
sporto

Okr
wszyst
towców
(np. z
tecznej
swojen
kalend

²³ J. Mu

²⁴ AAN

1936, s.

²⁵ „Har

²⁶ H. Ł

²⁷ „Stac

²⁸ „Raz

Pozbawione wymiaru finansowego były kursy organizacyjno-sportowe. Miały one na celu wychowanie instruktorów sportu, mogących prowadzić treningi. W większości przypadków kursy były dofinansowane przez PUWFiPW. Szkolenie takie mogły przeprowadzać tylko większe kluby, dające gwarancję należytej edukacji w dziedzinie kultury fizycznej. Przy okazji, kluby sportowe próbowały nadać szkoleniu określony charakter społeczno-polityczny. „Skra” w ramach kursu szkoleniowo-organizacyjnego ZRSS przewidziała 70 godzin zajęć, z czego: 6 godzin – wiedza o socjalizmie, 4 godziny – ideologia sportu robotniczego.²³ Raporty z obserwacji tego zjawiska donosiły: „kwalifikując na kurs turystyczny ZRSS, zwracano uwagę na polityczne wyrobienie kandydata”.²⁴

Z kolei członkowie „Makabi” będąc na obozie szkoleniowym w Skolu gościli posła mniejszości żydowskiej Henryka Rozmarina. Podczas tych odwiedzin wiceprezes klubu Manes Dicks „przeprowadził cykl wykładów z zakresu historii i ideologii Makabi oraz egzaminował uczestników”.²⁵

Sporadycznie kluby sportowe udzielały lekcji języków obcych. „Nordyja” uczyła języka hebrajskiego. Angielski był wykładany przez YMCA (przez stowarzyszenie a nie klub sportowy), a języka francuskiego nauczał prawdopodobnie „Orzeł Biały”.²⁶

Wieczorki towarzyskie i akademie

Organizacją wieczorków towarzyskich, potańcówek, bali, akademii, odczytów i wszelkiego rodzaju uroczystości zajmowały się z reguły sekcje kulturalno-oświatowe. Imprezy te miały na celu integrację sportowców z klubem, pogłębienie światopoglądu oficjalnie obowiązującego w organizacji, a czasem wymiar finansowy.

Do życia towarzyskiego członków klubu przywiązywano dużą uwagę. W 1924 S. Mielech pisał w „Stadjonie”: „Lokal klubowy potrzeby jest na biura oraz dla sekcji towarzyskiej. Bez tego klub wiedzie żywot suchotniczy”.²⁷ W 1932 wśród licznych osiągnięć „Warszawianki” podkreślano istnienie sekcji koleżeńskiej, która „reguluje współżycie członków klubu”. Kryzys w „Polonii” na początku lat trzydziestych, który objawił się sportowymi porażkami i brakiem jedności wśród sportowców „Czarnych Koszul”, zdaniem Jerzego Bułanowa, spowodował brak sekcji kulturalno-oświatowej i zanik „życia klubowego”.²⁸ Normą w okresie międzywojennym, były licznie urządzone bale i wieczorne spotkania sportowców i działaczy.

Okresem wyjątkowej pracy sekcji kulturalno-oświatowej był grudzień, kiedy niemal wszystkie kluby urządzały przedwigilijne lub sylwestrowe spotkania. Dla jednych sportowców było to przedświąteczne spotkanie pełne religijnych akcentów, a dla drugich (np. z pionu ZRSS) „spotkanie gwiazdkowe”. Fotografia z takiego spotkania przedświątecznego „Skry” pokazuje ozdobioną choinkę, a tuż za nią portret K. Marksa. Kluby po swojemu spędzały te uroczyste wieczory, ale nie sposób oprzeć się spostrzeżeniu, że kalendarz imprez kulturalnych był podobny. W Nowy Rok sekcja kulturalno-oświatowa

²³ J. Mulak: *Z Placu Nędzy do tartanu*, s. 38.

²⁴ AAN: Akta MSW 1933: *Sprawozdanie z życia polskich legalnych związków i stowarzyszeń za okres lat 1933-1936*, s. 17.

²⁵ „Hamakabi” 1935, lipiec nr 4, s. 4.

²⁶ H. Laskiewicz: *Związek Młodzieży Chrześcijańskiej-Polska YMCA*, 1960, maszynopis w zbiorach autora.

²⁷ „Stadjon” 1924, nr 4, s. 6.

²⁸ „Raz, Dwa, Trzy...” 1931, nr 35, s. 7, oraz „Gazeta Polska” 1935, nr 304, s. 6.



Zdj. 3. Komitet Organizacyjny Balu Sylwestrowego 1930/1931 KS „Przyszłość” Włochy. Składał się on z członków sekcji kulturalno-oświatowej. (Zdjęcie z niedrukowanej Kroniki Klubu)

przedstawiała czasem „Szopki noworoczne”. Powszechność tego obyczaju sprawiła, że szopkę taką wystawiał nawet żydowski ŻASS.²⁹ W okresie karnawału, mnożyły się ogłoszenia w prasie o balach organizowanych przez kolejne kluby. Bawiono się w Kasynie Oficerskim, w salach WTW lub OYK. Mniej zamożni spotykali się w sokołniach, w salach klubowych „Skry” czy Domu Ludowego. Tańczono przy orkiestrze, w latach trzydziestych częściej przy patefonie. Bal dla swych członków organizował nawet Klub Sportowy „Głuchoniemych”.



Zdj. 4. Uroczystości gwiazdkowe urządzone przez RKS „Skra”. Obok choinki na ścianie wisi portret Karola Marksa. Grudzień 1936 r. (Zdjęcie z: J. Mulak: Z Placu Nędzy do tartanu)

²⁹ „Nowy Sportowiec” 1936, nr 2, s. 2.

z do
cei
za o
pisi
3 z
W
cow
go v
S
teks
sła c
i ro
ktor
cho
wod
ply
cun
tow
myc
zar
taki
Biel
W
wan
zach
T
uka
w „J
przy
C
kole
szy
W l
czo
wier
uśw
co b
U
nin
akac
wysi
prze
gdzi
* P
**

Najczęściej patronem takiego balu sportowców był prezes klubu lub jego małżonka, a dochód wspomagał klubową kasę. Czasami dochód z balu przeznaczano na konkretny cel. „Hakoah” w 1935 roku miał przeznaczyć cały dochód z balu na zakup lokalu. Impreza organizowana przez „Orła” w 1928 dopomogła w zbiorce pieniędzy na Fundusz Olimpijski. Bilety, były stosunkowo drogie: na bal „Przyszłości” Włochy trzeba było zapłacić 3 zł, tyle samo kosztowała wejściówka na imprezę „Piastrów”.

W wakacje stała imprezą taneczną przeprowadzał KS „Czechowice”. Ponieważ potańcówka odbywała się w każdą sobotę i nie towarzyszył jej żaden cel charytatywny, dlatego wejście kosztowało niespełna 1 zł.

Sekcje kulturalno-oświatowe urządzały też, dużo bardziej oficjalne uroczystości. Pretekstem był na przykład: „Dzień otwarcia sezonu”. Kluby mające swą przystań nad Wisłą co roku niezwykle celebrowały tę imprezę. Miała ona miejsce przeważnie w maju i rozpoczynała się od mszy świętej (najczęściej w kościele św. Trójcy na Solcu) podczas której ministrantami byli sportowcy-wioślarze. Po mszy ruszał przez miasto barwny pochód wioślarskich klubów, ze sztandarami i z orkiestrą. Na swoich przystaniach, kluby wodowały łódki i przy śpiewie chóru odbywały się obrzędy chrztu nowych jednostek pływających. Rodzicami chrzestnymi zostawały osoby powszechnie znane i darzone szacunkiem, np. prezydenci Warszawy: Zygmunt Słomiński i Stefan Starzyński, prezydentowa Mościcka czy Naczelnik Policji Kordian Zamorski. Schemat uroczystości związanych z otwarciem sezonu powielały także kluby lub sekcje kolarskie. Po uroczystościach zarówno kolarze jak i kluby wioślarskie urządzały wycieczkę poza miasto. Wielokrotnie takim celem wycieczki (zarówno dla kolarzy jak i wioślarzy) był klasztor kamedułów na Bielanach, gdzie bardzo często składano wieńce przy grobie Stanisława Staszica.

W przypadku towarzystw wioślarskich, by lepiej koordynować uroczystość zawiązywano w latach trzydziestych Warszawski Międzyklubowy Komitet Wioślarski. W imprezach urządzanych z okazji rozpoczęcia sezonu za każdym razem brały udział setki ludzi.

Ten schemat uroczystości dotyczył towarzystw, których ideologia szła w parze z nauką kościoła. Kluby żydowskie albo należące do ZRSS czy CZROS częściej urządzały w „Dzień otwarcia sezonu” odczyty lub akademie, albo sezon otwierały 1 Maja czcząc przy okazji „Święto Pracy”.

Okazjami do urządzenia uroczystości i „Wieczorku artystyczno-sportowego” były kolejne rocznice powstania klubu. Na spotkaniach takich wręczano nagrody najlepszym sportowcom, by potem wysłuchać okolicznościowych wierszy i przemówień. W 1938 roku w artykule zamieszczonym w „Strzelcu” będącym rodzajem poradnika dla członków sekcji kulturalno-oświatowych, umieszczono propozycję by „urządzić wieczór wierszy o sporcie lub wieczór literacko-sportowy”. Całość, według autora artykułu, powinien uświetnić: „koncert poświęcony muzyce i pieśniom sportowym w wykonaniu chórów i orkiestr, co będzie miłą atrakcją dla sportowca”.³⁰

U schyłku lat trzydziestych kluby coraz częściej czciły takie okazje jak: „Dzień imienin marszałka Piłsudskiego” czy imieniny prezydenta I. Mościckiego. Na tego rodzaju akademiach (z reguły urządzanych przez kluby fabryczne, urzędnicze lub strzeleckie) wysłuchano recytacji wierszy i przemówień. W przypadku ŻKS „Głuchoniemych” w 1936 przemawiał prof. Mojżesz Schorr, a po przemówieniu „delegacja udała się do Belwederu, gdzie zwiedziła Muzeum J. Piłsudskiego”.³¹

³⁰ Praca kulturalna w związkach i klubach, „Strzelec” 1938, 4.05. nr 18. art. „”.

³¹ „Sport i WF Głuchoniemych”, 1937, nr 2, s. 10.

Biblioteki i czytelnie

W dwudziestoleciu międzywojennym „utrzymywanie biblioteki i czytelnia sportowej, pism sportowych i zbiorów map” nie było czymś niezwykłym i kluby sportowe z różnych stron kraju, często zapisywały to do statutów.³² W Warszawie biblioteki i czytelnie działały przy ok. 20 klubach stołecznych. Z reguły były to pokoje z kilkoma szafami pełnymi książek o kulturze fizycznej, a także z dziełami ideologicznie pasującymi do filozofii wyznawanej przez partię wspierającą klub. Tak więc inne książki czytelnik mógł znaleźć w bibliotece „Skry”, a inne w siedzibie „Strzelca” czy gniazdach „Sokoła”.

Największe zbiory posiadały biblioteki klubów fabrycznych: CWS i „Czechowice” i były one dostępne nie tylko dla sportowców, ale dla wszystkich pracowników fabryki. Biblioteki te liczyły ok. 5000 książek, które wypożyczano do domów. W CWS z wypożyczalni książek skorzystało (w 1937 roku) ponad 1500 osób, i jak z dumą oznajmiano w prasie: „stan biblioteki jest bardzo ładny i wartościowy”. Klub dbał o rozwój umysłowy sportowca i pracownika fabryki, ściągając, regularnie dwa razy w miesiącu nowości wydawnicze z firmy „Arct”.³³ Równie dużą, była biblioteka „Czechowic” działająca od początku istnienia klubu, tj. od 1935 roku. Gdy zaczynała swoje istnienie posiadała 260 książek, by po dwóch latach mieć 3302 tomów. W 1939 po połączeniu klubów „Ursusa” i „Czechowic”, do biblioteki czechowickiego klubu doszły zbiory biblioteczne z „Ursusa” i w ten sposób, tuż przed wojną, ten zjednoczony klub fabryczny miał największą bibliotekę sportową, liczącą ponad 5500 książek „nie mieszczących się w dotychczasowym lokalu”.³⁴ Z instytucji tej korzystało (w 1938 roku) prawie 700 osób (w tym 14 spoza fabryki i klubu) wypożyczając ok. 2500 książek.

W przypadku „Czechowic” znamy także tytuły prasowe, które mógł przeczytać sportowiec-czytelnik. Były to: „Sport Polski”, „Przegląd Sportowy”, „Przegląd Szachowy”, „Nowy Sportowiec”, a także prasa niesportowa różnych odcieni politycznych: „Robotnik”, „Gazeta Polska” i „ABC”.³⁵

Bogatą w zbiory była biblioteka YMCA. Ponieważ działała nie przy kole sportowym, a przy siedzibie warszawskiej tego stowarzyszenia, więc przypuszczać należy, że książki o tematyce sportowej nie musiały stanowić większości zbiorów. Małą dla odmiany bibliotekę posiadała „Sława” – dysponująca jedynie 360 książkami. Część z tych pozycji stanowiła literatura dla dzieci, co korespondowało z akcją kolonii letnich dla najmłodszych prowadzonych przez „Sławę”.³⁶

Organizacja PPW precyzowała, że powinnością jej klubu sportowego było „utrzymywanie biblioteki i urządzanie odczytów i pogadanek na temat sportu i wychowania fizycznego”.³⁷ Niestety nie znamy szczegółów działalności bibliotecznej koła sportowego PPW. Podobnie niewiele informacji mamy o działalności czytelnia i biblioteki „Warszawianki”. Od 1934 roku mieściła się w siedzibie klubu przy ul. Wawelskiej, a z oddaniem zajmowała się nią sekretarka prezesa Zofia Myszkowska.³⁸ Inny duży klub, „Polonia” w latach

³² Cytat za „Statut AZS Kraków” z 1932. R. Wryk, AZS 1908-1939. Poznań 1990, s. 193. Podobny zapis miał „Statut RSWF Gwiazda” z 1932, & 5 p. e).

³³ „Nasze Sprawy” 1938, nr 4, s. 4.

³⁴ „Start – wiadomości sportowe”, 1939, nr 44 (1 06.) s. 6.

³⁵ „Nasze Sprawy” 1938, nr 8-9, s. 4.

³⁶ „Sława” swoje kolonie letnie prowadziła w Popowie nad Bugiem. „Walka” 1932, nr 86, s. 6.

³⁷ „Sekcje sportowe”, „Pocztowe Przysposobienie Wojskowe” 1937, nr 7-8, s. 8.

³⁸ Wspomnienia Juliana Dąbrowskiego, maszynopis w zbiorach autora.

dwudzi
koju czy
bibliote
„Związk
czesnych
tem”. W
temat:
50”.

Bibli
najczęs
scem sp
bibliote
Czytu
ponah”

Dom
spowod
niektór
jących
bie TUR
ja. „Gło
cerskie:

Więki
niemal
nym sto
dzieżow
gładzie.

Do ty
partyjni
np.: „K
skich p
J. Mulal
Obie sel
pod tyrr
W siedz
Klub:
klubom
lach Bu
el” użyt
nie „Ha
Taka
roku AK

³⁹ Praca

⁴⁰ „Nasz

dwudziestych, w swoim pięciopokojowym lokalu przy ul. Szczygłej, miał w jednym pokoju czytelnię i tam urządzał odczyty: np. pod tytułem „Higiena i Sport”. Wymienione biblioteki i czytelnie działały w myśl programu spisane w 1938 roku w „Strzelcu”: „Związki sportowe powinny posiadać bibliotekę [a tam] powinny znajdować się dzieła współczesnych pisarzy, zarówno polskich jak i zagranicznych dla których sport jest chętnym tematem”. W bibliotece takiej co jakiś czas powinny odbywać się spotkania na przykład na temat: „Sport w muzyce” albo „Moje wrażenia ze światowej wystawy malarstwa sportowego”.³⁹

Biblioteki i czytelnie były więc naturalną siedzibą sekcji kulturalno-oświatowych, które najczęściej tam właśnie urządzały odczyty i spotkania. Biblioteka była też często miejscem spotkań sekcji szachowej. W CWS w kierownictwie sekcji szachowej zasiadał np. bibliotekarz p. Kosman.⁴⁰

Czytelnie i biblioteki oprócz wymienionych klubów posiadały jeszcze: „Start”, „Hapona”, „Znicz-Start”, „Gwiazda”, „Sokół” Pruszków, TC Pruszków.

Domniemywać należy, że brak biblioteki i czytelnia w wielu klubach warszawskich, spowodowany był niedostatkami finansowymi i lokalowymi. Pamiętać też musimy, że niektóre kluby miały zapewniony łatwy dostęp do zbiorów książkowych formalnie należących do innych, choć bratnich organizacji. Biblioteki istniały niemal w każdej siedzibie TUR i każdy sportowiec Robotniczej Drużyny Sportowej mógł ją traktować jak swoją. „Głodu książki” nie odczuwały też z przyczyn oczywistych, kluby akademickie i harcerskie: AZS, ŻASS, FDA, PIWF, „Varsovia” i „Szomryja”.

Polityka a sport

Większość przedwojennych klubów sportowych spełniała jeszcze jedną ważną, a dziś niemal zapomnianą rolę – rolę polityczną. Ta zależność od świata polityki była w znacznym stopniu zróżnicowana. Jedne z klubów były wprost zależne od partii lub ich młodzieżowych przybudówek. Inne, tylko gromadziły sportowców o podobnym światopoglądzie.

Do tych pierwszych z pewnością należały kluby, które miały swe siedziby w lokalach partyjnych. I tak w lokalach OMTUR miały swój adres Robotnicze Drużyny Sportowe np.: „Kordjan”, „Zieloni” Zielonka czy „Czerwoni”. W siedzibie PPS w Al. Jerozolimskich przez kilka pierwszych lat trenowali sportowcy „Skry”. Według wspomnień J. Mulaka, piłkarze trenowali na podwórku, a bokserzy w partyjnej sali konferencyjnej. Obie sekcje przebiegały w sekretariacie PPS. Kilka lat później, po rozłamie w partii, pod tym samym adresem funkcjonowały kluby secesjonistów: „Jawor”, „Sława” i „Młot”. W siedzibie NPR (na pl. Trzech Krzyży) miał swój lokal klub „Orle”.

Klubami opiekowały się też lewicowe związki zawodowe, udostępniając swe lokale klubom: „Drukarz”, „Sarmata” i ZZK. Podobnie funkcjonowały kluby żydowskie. W lokalach Bundu (ul. Nałewki 34) siedzibę miała „Jutrznia”. Poalej Syjon wspierająca „Haponelel” użyczyła klubowi swój lokal przy ul. Gęsiej 14, a ortodoksyjna Aguda dała schronienie „Hasmonei” przy ul. Granicznej 9.

Taka zależność od partii politycznych czasami bywała bolesna. Oto bowiem w 1930 roku AKS zmienił swoje oblicze polityczne. Z obozu narodowego przeszedł pod skrzydła

³⁹ Praca kulturalna w związkach i klubach sportowych. „Strzelec” 1938, nr 18.

⁴⁰ „Nasze Sprawy” 1938, nr 4, s. 4.



Zdj. 5. Defilada sportowców ZRSS na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Na sztandarze napis „Robotnicy do robotniczych klubów sportowych”

sanacyjnego „Strzelca”. Niemal natychmiast utracił swoją siedzibę znajdującą się w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej – organizacji tradycyjnie związanej z endecją. W 1932 roku, gdy doszło w WTC do swoistego „zamachu stanu” i przejścia zarządu przez piłsudczykowski działaczy, wymówiono zaprzyjaźnionemu dotychczas IV gniazdu „Sokoła” lokal przy stadionie WTC na Dynasach. Już parę miesięcy później pod tym właśnie adresem funkcjonował posanacyjny „Legion Młodych”.

Partie polityczne dawały też klubom opiekę finansową. Jeśli zwrócimy uwagę, jaka partia polityczna miała przewagę w samorządzie, to zrozumiemy dlaczego jej pokrewny politycznie klub otrzymywał większe dotacje niż to by wynikało z jego pozycji sportowej. Dlatego też, jedna z gazet pisała szczerze: „Kluby robotnicze bez protekcji PPS nie dostaną pieniędzy”. Inna gazeta donosząc o sytuacji AKS (związanego od 1930 roku z sanacyjnym Związkiem Strzeleckim) pisała: „kto jak kto, ale drużyna związana ze Strzelcem musi mieć subsydia i pieniądze”.⁴¹

Wydaje się, że działalność klubów sportowych była odbiciem stosunków społeczno-politycznych w kraju. Zaryzykować można stwierdzenie, że w sporcie międzywojennym doskonale jest widoczna „reguła zwierciadła”, zwłaszcza, jeśli przyjrzymy się bliżej lokalnej społeczności. I tak np. w podwarszawskim Otwocku, gdzie prawie 70% ludności stanowili Żydzi, większość organizacji sportowych była żydowska. Zauważmy, że silni liczebnie Żydzi otwoccy nie stanowili politycznej jedności i dlatego w miasteczku tym odnajdziemy żydowskie kluby różnego kolorytu – prawicowo-nacjonalistyczna „Nordyja”, syjonistyczne „Makabi”, umiarkowanie lewicowy „Hapoel”, lewicowa „Gwiazda”. Polacy jednoczyli się wokół stroniącego od polityki OKS i endeckiego „Sokoła”.

⁴¹ AKS przed sezonem, „Nowy Sportowiec” 1936, nr 24, s. 5 oraz „Przedwiośnie” 1925, nr 8, s. 12.

Diamet
w mniej
ków”),
po gła
sobie
sportow
sanacyj
„Regu
akademic
wo-demo
AZS. Na
t rozumia
nie, g
„Skra”.
Pr micki.
M chem
rob Najtrudn
która
byli rywalizow
sportow
Podob
dowego
„Fracja R
wej”, a
Zrozur
mo ustaw
nam leps
miemy n



Zdj. 6.

Diametralnie różna była sytuacja w Pruszkowie, gdzie to społeczność żydowska była w mniejszości (ok. 10%) i nic dziwnego, że działał tu tylko jeden żydowski klub („Pruszków”), podczas gdy polska społeczność Pruszkowa, będąca w ogromnej większości, mogła sobie pozwolić na funkcjonowanie różnych pod względem światopoglądu klubów sportowych, co odpowiadało zróżnicowaniu politycznemu tego miasta. I tak działał tu: sanacyjny „Strzelec”, lewicowy „Znicz”, narodowy „Sokół”.

„Reguła zwierciadła” dobrze zauważalna jest, jeśli przyjrzymy się bliżej społeczności akademickiej. Na stołecznych uczelniach dużym wpływem cieszyły się poglądy narodowo-demokratyczne. I nic dziwnego, że największą organizacją sportową był narodowy AZS. Na uczelniach od 30-40% młodzieży była pochodzenia żydowskiego, więc rzeczą zrozumiałą było utworzenie żydowskiego ŻASS (wcześniej ZAWF). Zachodzi więc pytanie, gdzie należeli sportowcy akademicy o poglądach lewicowych? Tym klubem była „Skra”. Przypomnijmy, że nazwa „Skra” to akronim: Sportowy Klub Robotniczo-Akademicki. Młodzież lewicująca, wyznawała wówczas pogląd o konieczności sojuszu z ruchem robotniczym i stąd np. „teatr robotniczo-akademicki”, a także i klub sportowy. Najtrudniej było znaleźć odpowiedź na pytanie o usportowioną młodzież akademicką, która była zwolennikiem sanacji. Klubami takimi mogły być: FDA a także PIWF, które rywalizowały z AZS-em i jak mogły to unikały kontaktów z tą największą akademicką sportową organizacją.

Podobną zasadę można zauważyć w sporcie kobiecym. W żeńskim gnieździe narodowego „Sokoła” powstała „Grażyna”, lewica PPS utworzyła „Start”, prorządowa PPS d. Frakcja Rew. „Sławę” i „Słońce”. Zwolenniczki sanacji skupiały się w „Rodzinie Wojskowej”, a Żydówki w „Ewie” i „Ad Astra”.

Zrozumienie jak dużą rolę pełniła polityka w działalności klubów sportowych (pomiimo ustawowych prób ograniczania roli partii politycznych w sporcie w 1933 roku) da nam lepsze zrozumienie czym był sport w dwudziestoleciu międzywojennym. Zrozumiemy na przykład to, dlaczego na nic nie znaczący ze sportowego punktu widzenia



Zdj. 6. Defilada sportowców prosanacyjnego RKS „Jur” z okazji Święta Organizacji Młodzieży Pracującej, czerwiec 1932. (Archiwum Dokumentacji Mechanicznej)

mecz „Makabi” – „Korona” przychodziło zawsze dużo widzów i policji. Pojmijmy, dlaczego mecz tenisa stołowego YMCA – „Gwiazda” cieszył się tak dużym zainteresowaniem, że aż zabrakło miejsc w sali, a także i to dlaczego w pojedynku „Jutrznia” z „Sokołem” polscy kibice „Skry” dopingowali nie Polaków, lecz żydowski klub.

Zrozumiemy także i to, o czym pisałem w pierwszej części artykułu – dlaczego praca kulturalno-oświatowa w klubach sportowych wyglądała tak, a nie inaczej.

Tabela ilustrująca sympatie polityczne poszczególnych klubów sportowych Warszawy. Stan na ok. 1930 r.

Tabela warszawskich klubów sportowych wg sympatii politycznej. Stan na ok. 1930 r.

Lewicowe	Lewica prośaracynna	Mniejszości narodowe	Sanacyjne	Prawica
Socjalistyczne:	Przedświt	BUND:	Wojskowe:	Narodowa:
Skra	Jur	Jutrznia	Legia	Sokół
Marymont	Świt	Poalej-Syjon Lewica:	Żoliborz	WTC
Drukarz	Przyszłość	Gwiazda	OYK	AKS
Start	Kordian	Czarni	WKW	AZS
Czerwoni	Jawor	Żar	PKS	WTW
Znicz	Ursus	Poalej-Syjon Prawica:	Rodzina Wojskowa	Sokołeta
Lilpopianka	Prąd	Hapoel	Fabryczne:	Patria
Tur- wola	Ruch	Kraft	Skoda	NPR:
ZZK	Grochów	Syjonistyczne:	Pocisk	Jedność
NSPP:	Tramwajarz	Makabi	PWATT	Orlą
Błyskawica		ŻASS	PZL	Nadwiślana
		Bar Kochba	Inne paramilitarne:	Reduta
		Hakoah	Strzelec	

Ewa Kala
AWF Kra

ZDRO

A

Patrioty
ma ideolo;
poświęcen
ich suwer
kojarzony
nic. niepo
oznaczało.
najczęściej
właśnie oł
nas na nar
ności poli
niony dzie
zwoleńczy
cych na b
niuans bic
ruchową p
logicznem
laków w r
historii Pc
niechanie

Zarówr
zdrowie st
je odzwier
i długie ży
świecie dro
którzy w
ma, ospa,
tych mięc
życia, zac
problemy
niewłaści
Natencza
począł us

J. Starzy
historii, Wa